

**Wołosz, Artur K. F.**

---

**Marek Dulinicz (1957-2010) [nekrolog]**

---

Bieżyńskie Zeszyty Historyczne 24, 189-193

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Marek Dulnicz (1957-2010)

W niedzielę 6 czerwca 2010 r. około godz. 17.00 w wypadku samochodowym zginęli Marek i Grażyna Dulniczowie. Marek miał wkrótce zostać kierownikiem grupy badawczej archeologów, geofizyków i geodetów z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie, która zamierzała odbyć terenową prospekcję w miejscu katastrofy polskiego samolotu Tu-154M koło Smoleńska. Archeolodzy deklarowali skompletowanie ekipy i gotowość natychmiastowego wyjazdu w końcu kwietnia, 5 maja poinformowano o rządowej akceptacji w Polsce. Niestety, strona rosyjska ciągle piętrzyła trudności. Gdyby nie one, być może nie pojechałby z żoną na działkę rekreacyjną koło Płońska i w Krajkowie (gm. Raciąż), kierując swoim Volvo, nie wjechał z podporządkowanej drogi prosto pod maskę Toyoty kierowanej przez mieszkankę Ciechanowa. Kto wie, gdzie Marek był wówczas myślami? Może właśnie gdzieś pod Smoleńskiem...? Teraz jego myśli są już swobodne...

Marek Krzysztof Dulnicz urodził się 10 maja 1957 r. w Warszawie. Studia wyższe odbył w latach 1975-1980 w Katedrze Archeologii Wczesnośredniowiecznej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Zakończył je pracą magisterską *Osadnictwo późnego okresu wpływów rzymskich i wczesnego średniowiecza w Polsce południowo-wschodniej*, napisaną pod kierunkiem prof. Witolda Hensla. Po studiach doktoranckich w Instytucie Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk obronił w 1988 r. dysertację *Procesy osadnicze na Mazowszu (od młodszego okresu przedrzymskiego po wczesne średniowiecze)*, napisaną w seminarium prof. dr. hab. Wojciecha Szymańskiego. Habilitował się w 2002 r. na podstawie książki: *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. Studium archeologiczne* (Warszawa 2001).

Od ukończenia studiów pracował nieprzerwanie w Instytucie Historii Kultury Materialnej (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii) PAN, gdzie od 1984 r. był asystentem, od 1988 r. adiunktem, a od 2002 r. docentem. W latach 1997-2008 był wykładowcą Wyższej

Szkoły Humanistycznej (obecnie Akademia Humanistyczna) w Pułtusk. W 2009 r. został profesorem nadzwyczajnym w swoim drugim miejscu pracy – Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Był członkiem prezydium i sekretarzem Wydziału I Nauk Społecznych, Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych. Poza tym w latach 2003-2007 był członkiem Rady Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, a od 2007 r. – Rady Programowej Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

Od początku pracy naukowej swoją uwagę badawczą konsekwentnie koncentrował na Mazowszu Północnym – zwłaszcza na styku etnosu polskiego z pruskim. Prowadził tu badania wykopaliskowe – lub interpretował wyniki prac innych badaczy – na kilkudziesięciu stanowiskach w dawnych województwach płockim i ciechanowskim. Interesowały go głównie procesy osadnicze zachodzące we wcze-



**Piotr Taracha** (siedzi pierwszy od lewej), **Wojciech Szymański** (siedzi w środku), **Marek Dulnicz** (siedzi pierwszy od prawej) i **Zbigniew Kobyliński** (stoi pierwszy od prawej) podczas wykopalisk archeologicznych w Wyszogrodzie w 1983 r. Fot. wg: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech\\_Szymański](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Szymański) (archeolog)

nym średniowieczu. Jako materię badawczą starał się wybierać grodziska, czyli obiekty o charakterze obronnym, zazwyczaj doskonale wyeksponowane w terenie, systematycznie i chętnie badane od lat, ale niezwykle rzadko zbadane gruntownie, interdyscyplinarnie i kompleksowo. Doskonałym przykładem takich prac były grodziska w Nowym Dworze (obecnie gm. Lidzbark Welski, pow. działdowski, woj. warmińsko-mazurskie) i Księżym Dworze (obecnie gm. Działdowo, pow. działdowski, woj. warmińsko-mazurskie) przebadane i na nowo zinterpretowane w ramach Programu Badań Zamawianych „Polska Doby Zjazdu Gnieźnieńskiego”, realizowanego w latach 1996-1997. Przynajmniej od dekady namawiałem go na rozpoczęcie badań nad okresem wpływów rzymskich i średniowieczem w typowej iluzorycznej „dziurze osadniczej” na południe od tych stanowisk – tak by sięgnąć na południe aż po Biezuń i objąć w ten sposób większą część pow. żuromińskiego. Obiecał, że tu powróci, ale po zapowiadających się rewelacyjnie badaniach nad osadnictwem w Radomiu. Niestety, jeśli w najbliższym czasie te tereny będą w ogóle kompleksowo badane, to już nie przez interpretatorów tej klasy, co Marek Dulnicz – autor ponad setki opracowań, z których większą część poświęcił Mazowszu, pozostałą – głównie etnogenezie Słowian<sup>1</sup>.

Na naukowych konferencjach i sesjach, gdzie głównie się spotykaliśmy, był trudnym dyskutantem dla oponentów, bo wysławiał się precyzyjnie, szanując każde wypowiedziane słowo. Jego opracowania naukowe cechowała rzetelność i takt także w stosunku do badaczy, których poglądów nie podzielał. Dydaktykiem i promotorem był – według opinii zasłyszanych i przeczytanych – dobrym i cierpliwym. Prywatnie cechowała go życzliwość i bezinteresowność. Szanował wiedzę, jako podstawowy czynnik rozwoju ludzkości. Kochał książki i ich poznawanie. Wśród współpracowników przez wiele lat miał opinię osoby solidnej i koleżeńskiej, dopiero gdy objął funkcję zastępcy dyrektora do spraw naukowych IAI PAN, odezwała się w nim natura pedanta i stupajki. Stał się szefem bardzo wymagającym, co nie wszyscy przyjęli z satysfakcją. Z drugiej jednak strony – od osobistych uprzednich sympatii czy antypatii, ważniejsze stały się dla niego kwestie służbowe, interes instytucji, tyle że widziany arbitralnie, subiektywnie i odgórnie. Okazał się jednym w głównych motorów



**Marek Dulnicz przemawia podczas otwarcia wystawy numizmatycznej „Od Kalisza do Kalisza. Skarby doliny Prosnny” w Gabinecie Numizmatycznym Zamku Królewskiego w Warszawie, 30 kwietnia 2010 r. Fot. wg: <http://www.kalisz.pl/portal.php?aid=news&news=12727070104bdf7c28117a>**

zmian strukturalnych i personalnych w Instytucie. Czy jednakże będzie to z korzyścią dla tej zasłużonej dla polskiej archeologii, historii i etnologii placówki – okaże się w niedalekiej przyszłości.

Jego żona Grażyna była dyrektorem biblioteki i członkiem uczelnianego senatu Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Mieszkali w Łomiankach k. Warszawy. Pochowani zostali 16 czerwca 2010 r. na warszawskich Powązkach. Pozostawili dorosłe dzieci: Martę i Tomasza.

Marku, nie wiem czy tam, gdzie jesteś, jest co czytać, badać, analizować. Bez codziennej intelektualnej aktywności nie potrafię żyć. Mam nadzieję, że teraz także się nie nudzisz.

*Artur K.F. Wołosz*

### Przypisy

<sup>1</sup> Wybór: [http://archeologia.uksw.edu.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=136&Itemid=37](http://archeologia.uksw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=136&Itemid=37)